18% pasażerów to gapowicze!

Kategoria: Komunikacja i Transport
Opublikowano: czwartek, 28, luty 2019 09:11
Dawid Kulpa
Odsłony: 1239

Gapowicze stanowią około 18% pasażerów transportu publicznego. Ich dług wynosi 398 932 808,31 zł – wynika z danych Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej SA.

Na początku lutego liczba biletowych dłużników wzrosła do 311 057. To o ponad 24 tys. osób więcej niż jeszcze rok wcześniej. Całkowite zadłużenie wynosi blisko 399 mln zł, przy czym największą kwotę do spłacenia mają województwa śląskie (114 885 072,09 zł) i wielkopolskie (112 614 804,59 zł). Tam też jest najwyższa średnia wysokość zadłużenia przypadająca na jednego gapowicza, wynosi kolejno 1 643,96 zł (śląskie) i 2 247,53 zł (wielkopolskie). Na kolejnych miejscach znajdują się pasażerowie z województwa łódzkiego: 1 185,19 zł i kujawsko-pomorskiego: 1 014,91 zł. Średnia wysokość mandatowych zadłużeń przypadająca na jednego gapowicza w innych częściach Polski nie przekracza tysiąca złotych.

Profil gapowicza

Jazda bez biletu, na tzw. gapę to popularne zachowanie wśród pasażerów pomiędzy 26. a 35. rokiem życia oraz ich nieco starszych kolegów. Najczęściej są to osoby bez wyższego wykształcenia, bezrobotne lub zatrudnione na umowę o dzieło czy zlecenie.

Prym w liczbie niezapłaconych mandatów za przejazdy komunikacją miejską oraz kolejami wiodą, niezmiennie od kilku lat, mężczyźni. Stanowią oni 66% gapowiczów. Jak wynika z danych KRD, kobiety dużo rzadziej decydują się na podjęcie ryzyka związanego z przejazdem bez ważnego biletu (ok. 34%). Również wartość najwyższego zadłużenia w ich grupie jest ponad 4 razy niższa niż u płci przeciwnej i wynosi obecnie 70 452,69 zł. Rekordzistą jest mężczyzna z województwa zachodniopomorskiego w przedziale wiekowym 36-45 lat, a wysokość jego długu z tytułu nieopłaconych biletów za przejazdy to 312 353,07 zł.

Nie płacą, bo… chcą zaoszczędzić

Część gapowiczów reguluje należności za otrzymane mandaty, ale istnieje też spora grupa osób, które zwlekają ze spłatą zobowiązania lub w ogóle go nie płacą. Taka tendencja utrzymuje się od kilku lat, co potwierdzają badania zlecane przez Krajowy Rejestr Długów BIG SA.

W świadomości osób korzystających z usług transportu pasażerskiego jazda bez biletu jest sposobem na oszczędzanie pieniędzy. Taką filozofię przyjmuje jedna trzecia gapowiczów. Inni deklarują, że lubią liczyć na łut szczęścia pozwalający na uniknięcie kontroli (36 procent). Ponad połowa badanych broni się, że opłaty za przejazdy są za wysokie. Ci, którzy kupują bilety, powołują się w pewnym stopniu na swoją uczciwość (41 procent), chociaż zdecydowana większość, bo aż trzy czwarte pasażerów, przyznaje, że kluczowy jest strach przed kontrolerem.

Źródło: KRD BIG SA.

Phoca PDF